Stowarzyszenie Osób
Poszkodowanych
przez Instytucje Finansowe
„Przywiązani do Polisy"

# Dlaczego firmy ubezpieczeniowe i banki muszą oddać ludziom oszczędności?

Prawnicy wykazują, że tzw. „opłata likwidacyjna" została pobrana bezprawnie, podobne stanowisko zajął już Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Dlaczego?

**Opłata nielegalna**

Po pierwsze dlatego, że stosowanie tego rodzaju „kary" za wycofanie się z inwestycji jest nielegalne, co stwierdził Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów już w czerwcu 2012 roku. Sąd uznał, że zapisy określające wysokość opłaty likwidacyjnej, na podstawie których klienci zawarli umowy, w rażący sposób naruszają interesy konsumentów i stanowią niedozwolone postanowienia umowne.

**Opłata za nic**

Po drugie „opłata likwidacyjna" była pobierana nie wiadomo za co. W żadnym przypadku firma ubezpieczeniowa nie określiła, za co klient płaci tak ogromne pieniądze. Przecież w trakcie trwania polisy ubezpieczeni płacili różnego rodzaju opłaty, takie jak opłaty za zarządzanie, opłaty administracyjne, itp. Ponosili też sami ryzyko wynikające z ewentualnych słabych notowań funduszy. Za co więc ubezpieczyciel brał opłatę wysokości 100% zainwestowanych środków? Bo przecież nie za ubezpieczenie, którego wysokość była symboliczna. Opłacie likwidacyjnej pobranej od klientów nie odpowiadało **jakiekolwiek** równoważne świadczenie firmy ubezpieczeniowej.

**Opłata nieuczciwa**

Po trzecie warunki umowy były nieważne, bo *sprzeczne z dobrymi obyczajami*. W ten sposób określamy takie działania, które zmierzają do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u klienta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, czyli takie, które potocznie określane są jako nieuczciwe, odbiegające *in minus* od przyjętych standardów postępowania. A często dzięki takim praktykom dochodziło do podpisywania niekorzystnych dla klientów umów.

**Opłata niezgodna z ustawą**

Po czwarte wprowadzenie opłaty likwidacyjnej w znacznej wysokości doprowadziło do ograniczenia ustawowego prawa wypowiedzenia umowy ubezpieczenia na życie przysługującego klientowi w każdym czasie. W orzecznictwie zapisy w umowach ograniczające ustawowe uprawnienia konsumenta uznaje się za niedozwolone. Sąd Najwyższy podkreśla, że: *„nałożenie we wzorcu umowy na konsumenta obowiązku zapłaty kwoty pieniężnej i to w znacznej wysokości, w razie skorzystania przez niego z prawa przyznanego mu w ustawie, jest sprzeczne zarówno z ustawą, jak i dobrymi obyczajami, gdyż zmierza do ograniczenia ustawowego prawa konsumenta, czyniąc ekonomicznie nieopłacalnym korzystanie z tego prawa"*.

**Opłata bezzasadna**

Po piąte, wysokość „opłaty likwidacyjnej" nie miała żadnego związku z kosztami i ryzykiem firmy, czyli „likwidacją polisy" konkretnego klienta. I tak, w sytuacji, gdy np. w drugim roku wartość rachunku polisy wynosiłaby 100.000 zł, to firma pobrałaby tytułem opłaty likwidacyjnej 100.000 zł.

Gdy zaś wartość rachunku polisy wynosiłaby 4.000 zł – to opłaty likwidacyjna wyniosłaby 4.000 zł. Ta kalkulacja wskazuje wyraźnie, że powodem wprowadzenia „opłaty likwidacyjnej" było jedynie przejęcie pieniędzy klienta, a nie pokrywanie jakichkolwiek kosztów, poniesionych przez firmę w związku z wygaśnięciem Umowy. Stanowisko takie potwierdził w orzeczeniach Sąd Apelacyjny w Warszawie.

Podsumowując: w pozwach poszkodowani dowodzą, że postanowienia o „opłacie likwidacyjnej" były od początku nieważne, ubezpieczyciele wzbogacili się ich kosztem bezprawnie o ogromną kwotę, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy.

**Opłaty w krajach UE – do zwrotu**

Co ciekawe, w podobnych sprawach wypowiadały się już sądy europejskie, jednoznacznie zajmując stanowisko w obronie poszkodowanych klientów. Niemiecki Trybunał Federalny w wyroku przeciwko Deutscher Ring Lebensversicherungs AG z dnia 25 lipca 2012 r., orzekł o bezskuteczności postanowień ogólnych warunków umów stosowanych w kapitałowych umowach ubezpieczenia przez tego ubezpieczyciela, w których opłata za zawarcie umowy wynosiła do 4% (sic!) całkowitej sumy składek. Analogiczne stanowisko sądy niemieckie zajęły w orzeczeniach przeciwko kolejnym ubezpieczycielom.

Podobne regulacje obowiązują w Wielkiej Brytanii i Włoszech, gdzie horrendalne „opłaty likwidacyjne" są niedopuszczalne.

W wyroku z dnia 30 maja 2013r. w sprawie Erika Jőrös przeciwko Aegon Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził, że: *„art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, zgodnie z którym nieuczciwe warunki nie wiążą konsumenta, jest przepisem bezwzględnie obowiązującym, który zmierza do zastąpienia formalnej równowagi praw i obowiązków stron ustanowionej w umowie równowagą rzeczywistą, która przywraca równość tych stron"*.

**Polisolokaty oparte na indeksach**

Także polisolokaty, z których wypłata miała być oparta na różnego rodzaju indeksach oraz polegające na inwestowaniu pieniędzy w tajemnicze, bliżej niesprecyzowane obligacje lub „instrumenty pochodne", coraz częściej są uznawane przez sądy za nieważne. Sądy nie boją się określać tego rodzaju ubezpieczeń jako nieuczciwe, „oszukańcze polisy". Zdaniem sądów niezgodne z prawem i zasadami uczciwości jest takie konstruowanie polis, które miały służyć oszczędzaniu pieniędzy, a w których zakład ubezpieczeń całkowicie dowolnie, jednostronnie i tylko sobie znanymi sposobami ustala, ile wypłaci konsumentowi na koniec okresu inwestycji i nie odpowiada za straty poniesione przez konsumenta.